

DZIENNIK POLSKI

Rok I

Kraków, sobotą 8 września 1945

Nr 214

Demokracja i liberalizm

Wśród słów, które wypowiadamy przy różnego rodzaju okazjach, jednym z powtarzanych najczęściej jest słowo: demokracja. Dla różnych ludzi słowo to kryje różną treść, co innego oznacza. W szerokim wachlarzu interpretacji tego pojęcia można by zgrubsza odróżnić dwa ujęcia, biegunowo różne.

Dla jednych, a są wśród nich niemal wszyscy, którzy formują naszą rzeczywistość, demokracja, to oddanie wszystkich wysiłków, całego trudu dla takiej formy życia zbiorowego, w której przede wszystkim muszą być uwzględnione potrzeby, żądania, pragnienia szerokich mas. Nie uznając żadnych dyskryminacji narodowościowych, wyznaniowych, rasowych, żądając, aby każdy człowiek czuł się ogniwem pewnej całości, ludzie ci wychodzą z założenia, że demokracja, pojęta jako forma służenia dobru jak najszerszym mas, konsekwentnego podnoszenia ich poziomu materialnego, moralnego, kulturalnego i intelektualnego, nie jest i nie może być identyczna z liberalizmem, dopuszczającym swobodną grę sił zarówno w dziedzinie życia gospodarczego, jak i w dziedzinie wszelkich przejawów życia politycznego.

Włączając? Doświadczenie, bo straszyła nauka, której nam udzieliła wojna, wykazując, że ta swobodna gra sił prowadzi z jednej strony do wyczerpania, do wygrywania słabych przez mocnych, z drugiej do wzrostu nieobliczalnego w skutkach bandytyzmu politycznego i etycznego.

Nie przekonuje to grup i jednostek, patrzących na demokrację jako na rodzaj parawanu dla najdalej posuniętego liberalizmu. Grupy te i jednostki nie chcą, nie umieją wyciągać wniosków z przeszłości. Rzucając hasło: każdy, jak kto chce, nie zastanawiając się, że w warunkach, w których żyjemy, w atmosferze, przesyconej jeszcze wyziewami faszystowskiej trucizny, liberalizm, który chce utożsamić z demokracją, byłby czymś w rodzaju premii dla poczyni, sprzecznych z interesami mas, a więc w istocie swej antydemokratyczny.

Szermierze bezwzględego liberalizmu, rekrutujący się przeważnie z pewnego typu inteligentów, zapatrzonych bezkrytycznie w wzory zachodnio-europejskie, nie umiejących w tym zapatrzeniu zdać sobie sprawy z różnicy kultur i klimatów historycznych, to przeważnie ludzie, intelektualnie, uczuciowo tkwiący w ubiegłym stuleciu. Zapatrzeni w jego blaski i cienie, trzymają się kurczowo starych form myślenia, patrzenia na świat. Nawet im przez głowę nie przejdzie, że ochrona demokracji przed nieprzemyślanym liberalizmem, przed tym, co się łączy z liberum veto, z warcholstwem, ze złotą wolnością szlachecką, która już tyle razy stawiała nas w obliczu zagłady, to po prostu obowiązek szczerego, prawdziwego demokraty.

Na szczęście ci, którzy stoją na straży nowego porządku, zbyt dobrze sobie zdają sprawę z odpowiedzialności, która na nich ciąży i w chwili obecnej i na przyszłość. Unikając w miarę możliwości stosowania przymusu i środków drakońskich, pozostawiając swobodną grę sił tam, gdzie nie szkodzi to interesowi ogółu, nie dadzą się sprowadzić na kręte ścieżki liberalizmu jako zasady. Bo wiedzą, że ścieżki te w pewnych okolicznościach zaprowadzić mogą nad przepaść. A tego nie chcą — do tego nie dopuszczają. (tr.)

Delegacja Polski na światowy kongres związków zawodowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września (PM). W dniu 25 września rozpoczyna się w Paryżu obrady światowej konferencji związków zawodowych dla stworzenia podwalin pod nową międzynarodową federację związków zawodowych. Polski ruch zawodowy reprezentowany będzie przez KCZZ, która zgłosiła 4 delegatów i 4 zastępców.

Spółdzielcy polscy wyjechali do Londynu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 września (PM). Dzisiaj odleciał samolotem do Londynu delegacja spółdzielców polskich z wiceministrem skarbu ob. Kuśwskim na czele. Delegacja weźmie udział w międzynarodowym kongresie spółdzielców. W skład delegacji wchodzi m. in. ob. Wójcik, Gasiński, Zieleniewski, dyr. Pawłowski reprezentujący „Spółem”, związek rewizyjny i Samopomoc Chłopską.

Oreǳie prez. Trumana do Kongresu

Londyn, 8 września (BBC). W pierwszym pokojowym oreǳu do kongresu prezydent Truman przedstawił zreby swego programu na okres przejściowy od wojny do pokoju. Oreǳie liczy 18.000 słów.

Oto najważniejsze punkty tego oreǳa: Należy zastosować jak najszybciej środki zastępcze akcję „lend lease”, aby dopomóc sojusznikom w przejściu trudności spowodowanych gwałtownym zaprzestaniem dostaw z okresu wojny. T. zw. ustawa Jonsona zabraniająca udzielania pożyczek krajom, które nie wykonały zobowiązań wynikających z pożyczek wcześniejszych, powinna być zniesiona. Należy uznać, że sojusznicy nie będą w stanie spłacać swych zobowiązań dolarowych z tytułu „lend lease”, niemniej zobowiązania te nie powinny być skreślone. W tym zakresie powinno nastąpić porozumienie któreby dopomogło do załatwienia tej

sprawy w skali światowej i utrzymania międzynarodowego pokoju, jak również własnego bezpieczeństwa Ameryki.

Prezydent zalecił wypłacenie UNRRA dalszych 550 milionów dolarów, jako pozostałości przyznanej już sumy.

Jeżeli chodzi o międzynarodową politykę handlową, to celem Ameryki jest umożliwienie narodom młującym pokój osiągnięcie samodzielności gospodarczej przy wzroście stopy życiowej na całym świecie.

Oreǳie prezydenta Trumana zawiera następujące zdanie: „Będąc członkiem Rady Bezpieczeństwa Organizacji Zjednoczonych Narodów, Stany Zjednoczone mają obowiązek wykonać swą rolę w zakresie utrzymania na przyszłość bezpieczeństwa światowego”. Aby sprostać temu zadaniu Stany Zjednoczone muszą przez pewien okres czasu posiadać poważne siły zbrojne.

Rozmowy dyplomatyczne w Londynie

Londyn, 8 września (BBC). W Londynie w wigilię spotkania ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw odbywają się ważne rozmowy dyplomatyczne.

Toczą się również rozmowy na tematy gospodarcze i finansowe oraz w sprawie ogólnej odbudowy Europy.

W czwartek wieczorem przybył do Londynu australijski minister spraw zagranicznych dr. Eveld, na jutro spodziewane jest przybycie francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault'a.

Według panującej opinii jednym z najtrudniejszych problemów będzie przyszłość kolonii włoskich. Dotyczy to również wysp Dodekanazu, których położenie geograficzne posiada szczegól-

ne znaczenie strategiczne jako baza, z której można będzie łatwo kontrolować wybrzeża Turcji.

Z Brukseli donoszą, że w najbliższym czasie przybędzie do Londynu belgijski minister spraw zagranicznych Spaak.

Regent grecki arcybiskup Damaskinos, który przybył w czwartek do Londynu, podejmowany był wczoraj wieczorem obiadem w ambasadzie greckiej. W dniu dzisiejszym Damaskinos odbył małe wstępne rozmowy z premierem Attlee i min. Bevinem. Na zaproszenie rządu francuskiego w drodze powrotnej z Londynu regent Damaskinos — według informacji radia paryskiego — zatrzyma się kilka dni w Paryżu.

Morderca Żydów warszawskich aresztowany w Japonii

Nowy Jork, 8 września (BBC). Aresztowany został niemiecki zbrodniarz wojenny Józef Meissinger, który odpowiedzialny jest za okrutne prześladowania Żydów w okupowanej przez Niemców Polsce. Spowodował on zamordowanie

przeszło 100 tysięcy Żydów w Warszawie w czasie od 1939 do 1941 roku za co przewano go „rzeźnikiem Warszawy”. Meissinger jak się okazuje, usiłował znaleźć bezpieczne schronienie w Japonii, gdzie go jednak schwytano.

Plan wysiedlenia Niemców sudeckich

Oświadczenie premiera Fierlingera złożone w Londynie

Londyn, 8 września (BBC). Premier Czechosłowacji dr Fierlinger podkreślił wczoraj w Londynie powagę zagadnienia jakie stoi przed sojusznikami w odniesieniu do ilości Niemców, którzy powracają do kraju z różnych części Europy. Prawie milion tych Niemców — oświadczył premier Fierlinger — usiłowało znaleźć tymczasowe schronienie na terenie Czechosłowacji z chwilą gdy armie sojusznicze wtargnęły na Górny Śląsk. Innych przesyłali Niemcy z krajów bałtyckich do Czechosłowacji jeszcze w czasie toczącej się wojny. Wszyscy ci Niemcy opuścili obecnie Czechosłowację i zostali skierowani do Niemiec i Austrii. Wspólnie z nimi udało się w drogę 200—300 tysięcy Niemców zamieszkujących tereny pograniczne Sudetów. Jednak 3 miliony Niemców sudeckich pozostało jeszcze na terenie Czechosłowacji. Obecnie przedłożony został plan, według którego większość ich ma być wysiedlona w ciągu jednego roku.

Premier Fierlinger oświadczył, że rząd czechosłowacki nie pragnie żadnych daleko idących zmian i wyraził nadzieję, że do czasu rozpisania pierwszych powszechnych wyborów wszystkie wojska zagraniczne opuszczą teren Czechosłowacji.

W dniu dzisiejszym premier Fierlinger wyjechał do Pragi.

Powieszenie czeskiego zbrodniarza wojennego

Londyn, 8 września (BBC). Prof. Józef Fitzner, pierwszy zbrodniarz wojenny który został osadzony w Pradze, został powieszony w czwartek w wyniku wyroku wydanego przez specjalny trybunał ludowy. Fitzner był oskarżony o spiskowanie przeciwko republice czechosłowackiej przed rokiem 1939, jak również o ułatwienie okupacji Sudetów oraz systematyczne germanizowanie Pragi.

Baronowie węglowi i stalowi aresztowani w Zagłębiu Ruhry

Londyn, 8 września (BBC). Lista nazwisk 40 czołowych kierowników reńsko-westfalskiego syndykatu węglowego, którzy zostali wczoraj aresztowani na rozkaz alianckiej komisji kontrolnej, została dziś podana do wiadomości. Aresztowań dokonała żandarmeria pierwszego brytyjskiego korpusu armii. Wśród aresztowanych znajdują się: Hugo Stinnes, Wilhelm Peger, Rüdiger Schmidt z syndykatu reńsko-westfalskiego, Gustaw Schmidt, August Krüger, Gustaw Krüger z syndykatu stalowego, Otto Springerman, Lehman, Henryk Petersman, Wilhelm Küsten, przewodniczący rady nadzorczej koncernu górnictwa i inni. Aresztowań dokonano w ten

sposób, że bez poprzedniego ostrzeżenia do mieszkań dyrektorów syndykatu wkroczyli funkcjonariusze żandarmerii i aresztowali wymienionych w łózkach.

Wiadomość o aresztowaniu rozeszła się szybko na całym terenie Zagłębia Ruhry i została powitana ze szczególnym entuzjazmem przez górników, którzy uważali aresztowanych za swych ciemiężycieli. O wpływach aresztowanych świadczą fakt, że np. August Krüger był faktycznym dyktatorem 36 koncernów węglowych i stalowych, Hugo Stinnes 19, Rüdiger Schmidt 10, zaś Wilhelm Küsten 14 koncernów.

Kapitulacja Japończyków na pld.-zach. Pacyfiku

Londyn, 8 września (BBC). Wojska japońskie w strefie południowo-zachodniej Pacyfiku dokonały wczoraj formalnej kapitulacji wobec generała australijskiego Stirdina na pokładzie pancernika „Gloria” niedaleko Raboulu.

Donoszą z głównej kwatery gen. Mac Arthura, że do połowy października Japończycy sami rozbroją i zdemobilizują 7 milionów swych żołnierzy.

Amerykańskie wojska okupacyjne w Japonii składać się będą z 18 dywizyj czyli około 400.000 ludzi.

Defilada Sprzymierzonych w Berlinie

Londyn, 8 września (BBC). Angielskie, amerykańskie, radzieckie i francuskie oddziały okupacyjne odbyły wczoraj wielką paradę w Berlinie z powodu pokonania Japonii i zakończenia wojny światowej. Parada ta odbyła się w obecności marszałka Żukowa, który przyjął defiladę wojsk.

Ogólnokrajowa konferencja Stronnictwa Ludowego

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa 8 września (PM). Jak się dowiadujemy, 16 września odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy związków wojewódzkich Stronnictwa Ludowego w Warszawie w hotelu sejmowym przy ul. Wiejskiej, 17 września zaś odbędzie się posiedzenie klubu posłów ludowych.

Niemiec skazany na śmierć za zamordowanie Polki

Londyn, 8 września (BBC). Pierwszy zbrodniarz wojenny z osławionego obozu w Belsen został postawiony przed sąd i skazany na śmierć. Jest to 32-letni strażnik Zoddel, który oczekiwał na swój proces w tym samym więzieniu co i komendant obozu w Belsen Józef Kremer oraz inni strażnicy tego obozu. Zoddel był oskarżony o zamordowanie w Belsen polskiej dziewczyny w kilka dni po objęciu obozu przez Brytyjczyków.

Hiszpanie opuścili strefę Tangeru

Nowy Jork, 8 września (BBC). Radio londyńskie podało, że w ostatnie oddziały wojsk hiszpańskich opuściły międzynarodową strefę Tangeru w środę w nocy.

Powstanie Kurdów w północnym Iraku

Londyn, 8 września (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że w północnym Iraku wybuchło powstanie Kurdów. Na czele ruchu stoi „wódz” Mustafa, który utworzył „komitet wyzwolenia Kurdów”.

Zaostrzenie sytuacji we Francji

Londyn, 8 września (BBC). W sporze gen. de Gaulle z partiami lewicowymi na temat procedury wyborczej nastąpiło nowe zaostrzenie. Oto ze strony partii komunistycznej postanowiono złożyć protest na ręce szefa rządu przeciwko systemowi głosowania, który skonstruowany został — zdaniem partii komunistycznej — w sposób dający przywileje reakcji przeciwko siłom demokracji.

Uchwała Francuskiej Partii Komunistycznej

Paryż, 8 września (Polpress). Na posiedzeniu komitetu centralnego francuskiej partii komunistycznej uchwalono wyrazić ubolewanie z powodu tego, że partia socjalistyczna nie zgodziła się na połączenie z partią komunistyczną i stworzenie jednolitej partii robotniczej we Francji. Stwierdzono, że uchwała ta wywołała radość w kręgach reakcyjnych. Została przyjęta uchwała o utworzeniu komisji specjalnej, mającej za zadanie opracowanie platformy zjednoczeniowej, na podstawie której będzie można osiągnąć porozumienie z partią socjalistyczną, konieczne dla zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych i republikańskich w walce z reakcją.

Hess będzie przewieziony do Norymbergi

Londyn, 8 września (PR). Zastępca Hitlera, Rudolf Hess, internowany w Wielkiej Brytanii od r. 1941, będzie przewieziony samolotem do Norymbergi, gdzie stanie przed międzysojuszniczym trybunałem wojskowym.

W 7 godzin przez Atlantyk

Londyn, 8 września (BBC). W przelocie Atlantyku w kierunku ze wschodu na zachód osiągnięto nowy rekord. Samolot lotnictwa królewskiego typu „Moskito” przeleciał w ciągu 7 godzin i 2 minut czyli o 3 godziny mniej niż rekord dotychczasowy. Samolot „Moskito”, który dokonał tego rekordu odbywał zwykły lot służbowy i nie zamierzał ustanawiać rekordu. Przelot odbywał się w ciężkich warunkach atmosferycznych przy gęstej mgie i padającym deszczu. Dystans wynosi 3.600 km, co dało przeciętną szybkość 520 km na godz.

Na Zachód!

— Na teren katowickiego oddziału PUR-u przybyło w drugiej dekadzie sierpnia 41 transportów repatriantów złożonych z 1620 wagonów. Transporty te przewiozły 20.351 osób.

— 11 transportów przesiedleńców odeszło na Śląsk Dolny i na Pomorze ze stacji przeladunkowych w Karbiu, Mikulczycach, Ligocie i Bytomiu.

— 8.088 osób przeszło w 16-tu transportach w drugiej dekadzie sierpnia przez Katowice.

— Na Akademii Lekarskiej w Gdańsku uruchomiono 1-szy kurs wydziału lekarskiego. W stadium organizacji znajduje się wydział farmaceutyczny.

— W Gdyni rozpoczęła pracę Poliklinika Garnizonowa przy Szpitalu Morskim.

— W powiatach przyłączonych do wojew. gdańskiego osiedliło się już 8.000 rodzin polskich. Są jeszcze możliwości osiedlenia 13.000 rodzin.

M-04057

W świetle prasy

O Melancholio, nimfo, skąd ty rodem...

Warszawski „Kurier Codzienny”, nawiązując do przemówienia ministra Minc, że czas skończyć z nastrojem cierpiętnictwa, z melancholią powojenną, wypowiada słowa następujące:

„Nie miał minister Minc na myśli tych, w których wojna uderzyła ciosem strasliwym, osieroconych i samotnych, niezdolnych jeszcze do dźwignięcia się na duchu. Osłabli w bólu załamali się, trwają w powojennej melancholii. Można mieć nadzieję, że wielki i dobrotliwy mędrzec, któremu na imię Czas, zagoi niejedną ranę moralną, niejednej dziś jeszcze zgębnionej istocie doda nowych sił do nowego życia”.

„Melancholią powojenną objęte są jednak inne jeszcze kategorie ludzi; a więc przede wszystkim tacy, którzy przez cały czas wojny trzymali się uparcie politycznych urojeń i fantastycznych horoskopów. Kiedy wszystko stało się inaczej, nie chcą się pogodzić z rzeczywistością, wpadają w melancholię zgrzybiłą, którą by można nazwać melancholią bankrutów”.

Drugą kategorię melancholików stanowią wedle „Kuriera Codziennego” ludzie, nie umiejący podporządkować interesów własnych sprawie dobra społecznego.

Hrabiowie Moryś i Tadeusz

Warszawski „Głos Ludu” drukuje list jednego z ewych czytelników na temat zachowania się hr. Bora-Komorowskiego w okresie okupacji i po powstaniu. Autor listu stwierdza na wstępie, że późniejszy „naczelnik wódz” stosował dość perwersyjną metodę konspiracji swej cennej osoby. Rozumując zapewne, że najlepiej ukrywać się tam, gdzie najmniej można się spodziewać, hrabia Tadeusz był stałym bywalcem wszystkich modnych restauracji. W pewnym okresie upodobał sobie szczególnie elegancki lokalik na piętorku, zwany „U Elny Gistetti”, mieszczący się w dawnym pałacyku ambasady brytyjskiej w Warszawie na Nowym Świecie. Ciągnęła go tam nie tylko znakomita kuchnia i wybór doborowych trunków, nie tylko towarzystwo „Morysia” (Maurycyego) Potockiego, ale również, a może przede wszystkim 2 zaciszne pokoiki obok głównej sali, gdzie grywano w baccaratę i w pokierka.

Autor listu twierdzi, że banki w zacisznym pokoiku szły w dziesiątki tysięcy dolarów. Złote „krakowskie” były w pogardzie. Pewnego dnia w październiku 1943 roku zaszedł wypadek następujący:

W lokalu na piętorku pojawili się czterej eleganccy panowie, kierując się prosto do karcianego ustronia obu hrabiów, gdzie właśnie na stoliku leżało, ni mniej ni więcej tylko dwadzieścia pięć tysięcy dolarów. Tutaj dopiero wydobyli starannie dotychczas ukryte rewolwery, poprosili wszystkich obecnych (pięć osób) stanowczo choć grzecznie o wypróżnienie swych portfeli, a poza tym schowali do teczki całą zawartość banku. Był to zwyczajny napad bandycki, mimo, że jego sprawcy, jak to było wówczas powszechnie stosowanym zwyczajem właścicielskich szajek bandyckich, podziękowali za zainkasowane fundusze w imieniu „organizacji podziemnej”.

Konsekwencje nie były zbyt groźne, gdyż — jak twierdzi autor listu — Maurycy Potocki miał na tle swych znajomości przedwojennych i polowaniowych liczne znajomości w sferach wpływowych niemieckich, przede wszystkim w gestapo.

Przechodząc do kapitulacji Warszawy po tragicznym powstaniu, do wizyty Bora-Komorowskiego u głównodowodzącego grupą armii niemieckiej von dem Bacha, do wspólnych fotografii na tarasie willi pod Sochaczewem, autor listu tak pisze:

„Gdzie mogli spotykać się przed rozmową w Sochaczewie obaj główni aktorzy tragedii Warszawy?”

Von dem Bach (von und zu — najwyższy tytuł arystokracji niemieckiej) w Warszawie przedwrześniowej był, urzędował i polował w okolicach warszawskich. Otoczony swą oficerów gestapo wspaniale pasował do roli „oazdy” salonów Maurycyego hr. Potockiego, gdzie pojawiał się również w nienagannie skrojonym fraku hr. Tadeusza, późniejszy generał Bór. Czy nie tam nastąpiło pierwsze spotkanie obu negocjantów z Sochaczewa, czy nie tam — są wszelkie dane, aby tak przypuszczać — zrodziła się prawdopodobnie owa towarzyska atmosfera, ciężająca nad kapitulacją Warszawy, czy nie tam nastąpiło na płaszczyźnie towarzyskiej owo „zblizenie”, które — obok szeregu innych przyczyn — nakłoniło Bora do zwrócenia się do „starego znajomego” z propozycją... kapitulacji Warszawy?”

Nie jest wykluczone, że nie wszystkie przytoczone tutaj szczegóły są zupełnie ścisłe, w każdym razie opis atmosfery podany na łamach „Głosu Ludu” odpowiada rzeczywistości, która pochłonęła tyle zbytecznych ofiar.

(jac.)

FRASZKA AKTUALNA

Krakowiczek aprowizacyjny

Leci ples przez pole,
Ogonem wywija,
Ze już jest po wojnie,
Cieszy się bestyja!
Oj-dana!
Ogonem wywija,
Cieszy się bez przerwy,
Ze już zeń nie zrobią —
Wojennej konserwy!...
Oj-dana!

BB

Sześć lat temu

Sześć lat temu zaczęła się pierwsza obrona Warszawy w tej wojnie okrutnej, wojnie bestii z człowieczeństwem. Sześć lat temu Warszawa tańca, flirtu i śpiewu, „Warszawa w kwiatach” zaczęła kuć swe imię w nieśmiertelnej historii bohaterstwa. Gdy inne miasta Polski pustoszały w panicznej ucieczce, gdy drogi wiodące na Wschód zawalone były płataniną wojsk i ludności cywilnej, Warszawa przygotowywała się, Warszawa trwała na posterunku. Opuszczali ją władze, ewakuowano ją — ale ona pozostawała. Z trzech stron szły na nią gwałtowne fronty, z trzech stron klęskami pokrywały się dorywcze pobojowiska. Zamilkła z dnia na dzień głosi polskich miast w eterze — milczały już Katowice, Poznań, zamilknął Kraków, Toruń. Była coraz samotniejsza, coraz głębiej okrajana. Zbliżał się wał żelazny, wał triumfującej przemocy.

Od pierwszego dnia szumiały nad nią naloty czarnych krzyżów, od pierwszego dnia huczały wybuchy. Coraz stawało się oczywiste, że o utrzymaniu niemieckiego pochodu przed stolicą mowy być nie może. Stawało się oczywiste, że wojna wejście w bezpośredni kontakt ze stolicą. Warszawa umacniała się i trwała.

Pamiętamy, jak — rozrzucony w wędrówce wojennej — łowiliśmy falę Warszawy w jakiejś wiosce, w jakimś mieście i słuchaliśmy. Ona nas trzymała, ona nam dawała wiarę w zwycięstwo mimo wszystko, w zwycięstwo, które dopełnić się miało dopiero w tyle lat potem. Pamiętamy, jak wtedy, gdy nie było już Polski na większości polskiego terytorium, Warszawa jeszcze po polsku mówiła i to nie banalnym słowem, ale rytmem

„Warszawiaki”, rytmem walki, melodią chwały. W ciszy wygnańczej jakiejś miściny słuchaliśmy: Warszawa jeszcze nadaje! Warszawa broni się jeszcze! Słuchaliśmy przemówień prezydenta Starzyńskiego, przerywanych wybuchami bomb i pocisków artyleryjskich, padających na miasto, ukochane nasze miasto, śpiewu i radości życia. Warszawa jeszcze mówi — Warszawa broni się jeszcze, a więc nie wszystko stracone!

To był dzień najgorszy, gdy ona zamilkła. Ale zamilkła tylko pozornie. Zduszona przemocą nie do odparcia nie przestała walczyć. Gdy z Krakowa, tonącego w fali narzuconej niemieckiej, przyjeżdżaliśmy niekiedy do Warszawy — oddychaliśmy jej powietrzem, jak człowiek chory oddycha powietrzem gór, które uzdrowia. Warszawa z swymi napisami na wszystkich murach i płotach, Warszawa z swoją brawurą, z piosenką uliczną i anegdotą była nieustannym bastionem oporu.

Leżą przede mną pisma, wydawane w broniącej się stolicy. Codziennie, przez okres rocznicy obrony wrześniowej Warszawy, podawać będziemy na naszych łamach kronikę tej wspaniałej, polskiej obrony. Będziemy przypominać sobie i uzmyslać.

W szóstą rocznicę rozpoczęcia się obrony Warszawy we wrześniu 1939 roku, rocznicę, którą po raz pierwszy możemy obchodzić w Polsce od Niemców wyzwolonej, niech przyjmie stolica odbudowująca się z gruzów, stolica-symbol nieugiętej polskości i nieśmiertelności polskiego ducha, słowa dumnej miłości i szlachetnej czci, płynące do niej z Krakowa, jak płyną z całej Rzeczypospolitej.

W. Z.

* * *

Odezwa Dowództwa Obrony Warszawy. Obywatele stolicy! Działania bojowe mogą przenieść się pod mury stolicy. Władze cywilne zmuszone były do ewakuacji. W ślad za nią rozpoczęła się zbędna ewakuacja ludności mieskiej, która może być potrzebna tu, na miejscu. Pomocze tej akcji, powracając natychmiast do normalnych zajęć, wykonując wszystkie zlecenia władz, jakie będziecie otrzymywać. Dzisiejszej nocy na wezwanie stanęliście licznie do kopania rowów. Tak winniście postępować nadal. Wróćcie się do swych zajęć. Pomagajcie wojsku męzną postawą oraz utrzymaniem ładu i porządku, by nie odrywać wojska od pracy bojowej.

(—) Czuma, generał brygad, Dowódca Obrony Warszawy.

Taką odezwę rozplakatowano w stolicy i ogłoszono w wychodzących jeszcze w Warszawie niektórych pismach w dniu 8 września 1939 — lat temu sześć. W dniu tym linia frontu podeszła już bezpośrednio pod najdalej położone na zachód i południe przedmieścia stolicy.

Jaki był nastrój Warszawy w pierwszym dniu rozpoczęcia się jej obrony wrześniowej? O tym mówią wiadomości prasy. Leżą przed nami dzienniki z tego bohaterstwa i tragicznego okresu. Oto garść wiadomości:

Do kopania przeszkód wojskowych: „Ilość się zramiast 3 tysięcy — 150 tysięcy mężczyzn na apel alarmowy, zarządzony w nocy. Rezultaty: w ciągu jednej nocy połączne

wykopy i nasypy oraz zasieki, spiętrzone na ulicach wyłotowych miasta.

W czasie ostatnich nalotów zestrzelono nad Warszawą 10 samolotów niemieckich. Na Marszałkowskiej wyładował lotnik niemiecki, który wyskoczył ze spadochronem z jednego z zestrzelonych aparatów.

Prezydent Starzyński wydał odezwę do członków Straży Obywatelskiej m. Warszawy, by wszyscy zgłosili się w biurach rejestracyjnych do dyspozycji, przeciwdziałali panice, brali ludność w opiekę. „Wszyscy obywatele — głosi odezwa — muszą być opanowani jak żołnierze”.

Wszystkie sklepy są otwarte, w piekarniach świeże pieczywo, brakuje jedynie mięsa ze względu na utrudniony dowóz. W ograniczonej ilości kursują tramwaje. Polski Biały Krzyż rozdaje herbatę po ulicach żołnierzom. Polski Czerwony Krzyż zorganizował kilka nowych szpitali. Cała Warszawa objęta jest sterunkami stałymi i patrolami Straży Obywatelskiej. W ciągu nocy napłynęła do stolicy znaczna liczba uchodźców, którzy biwakują na ulicach lub w podwórzach.

Pułk. Umiastowski wygłosił przemówienie przez radio, poczynając, jak mają się zachowywać żołnierze, którzy dostali się do niewoli niemieckiej oraz obywatele cywilni, którzy znaleźli się na ziemiach okupowanych przez Niemców. „Na ziemiach tych każdy obywatel powinien być żołnierzem” — mówił prelegent.

Urzędy zatrudnienia rozpoczęły działalność

Warszawa, 8 września (PR). Na terenie całej Polski rozpoczęły działalność urzędy zatrudnienia powołane do życia dekretem z 1 sierpnia. Poza regulowaniem rynku pracy, urzędy te czuwać będą nad obowiązkowym zatrudnieniem inwalidów oraz zdemobilizowanych żołnierzy.

Inspekcja wicepremiera Mikołajczyka

Warszawa, 8 września (PR). Wicepremier i minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Stanisław Mikołajczyk wraz z wiceministrem Szyszką, odbyli wizytację następujących terenów zachodnich: woj. mazurskiego, gdańskiego, pomorskiego, poznańskiego, dolnośląskiego oraz krakowskiego.

Po powrocie do Warszawy, wicepremier złożył sprawozdanie z wizytacji premierowi Osóbce-Morawskiemu.

Otwarcie opery wrocławskiej

W dniu dzisiejszym, tj. 8 bm. otwarta zostanie opera polska we Wrocławiu, pod kierownictwem dyr. Stanisława Drabika i prof. Stefana Syrylla. Dzięki energii organizatorskiej świetnego śpiewaka Drabika i poparciu wojewody górnośląskiego Stanisława Piaskowskiego, zostało doprowadzone w bardzo krótkim czasie do skutku poważne dzieło kulturalne, jakim jest założenie w polskim Wrocławiu placówki artystycznej — opery.

Polski sezon operowy we Wrocławiu zainauguruje nieśmiertelne arcydzieło Moniuszki „Halka”, która zostanie powtórzona trzykrotnie. W przyszłości przewiduje dyrekcja opery wrocławskiej objazdy po miejscowościach odzyskanych ziem polskich.

Obsadę „Halki” składa się z wybitnych sił artystycznych. Rolę tytułową śpiewa znana artystka Franciszka Piatówna, Jonka dyr. Drabik, który przed wojną wystawiał arcydzieła Moniuszki w Belgradzie i Zagrzebiu. W obsadzie opery widnieją nazwiska: H. Paciejewskiego, M. Twardówny-Morbitzerowej, A. Wołaka, E. Kossowskiego i A. Czopka; balet opracował Jan Fabian, kapelmistrzem jest prof. Syrylla, który ma do dyspozycji orkiestrę składającą się z 70 osób. Inscenizował i wyreżyserował przedstawienie Stan. Drabik, dekoracje Marii Zablockiej, która w powrocie z obozu w Niemczech znalazła się we Wrocławiu.

(z)

Ze świata

— W Czechosłowacji wszystkie wysiłki rządu skierowane są w kierunku wzmocnienia produkcji węgla.

— Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk premier Fierlinger podejmowani byli przez angielskiego ministra handlu.

— Po raz pierwszy od wybuchu wojny, straż przed siedzibą premiera brytyjskiego na Downingstreet objęła policja. W czasie trwania wojny, wartę na Downingstreet pełnił posterunek wojskowy.

— W Londynie zakończył się międzynarodowy kongres „Pax Romana” organizacji międzynarodowej, łączącej katolickie organizacje uniwersyteckie wszystkich krajów.

— Minister spraw wojskowych w Grecji zakazał oficerom i żołnierzom brania udziału w życiu politycznym kraju.

— Stolica Chin będzie przeniesiona do Nankinu jeszcze przed końcem roku.

— Pani Czang-Kai-Szek po dłuższym pobycie w Stanach Zjednoczonych w celach zdrowotnych, powróciła do Czungkingu.

— Brak sił roboczych na Węgrzech daje się dotkliwie odczuwać, wobec czego szef sojuszniczej komisji kontrolnej na Węgry oświadczył, że wszyscy węgierscy jeńcy wojenni będą zwolnieni.

— Węgry są obecnie gotowe — o ile zostanie im udzielone potrzebne zezwolenie — dostarczać Austrii środków żywności.

— Prezydent brazylijski Vargas oznajmił, że ustąpi po powszechnych wyborach, które odbędą się 2 grudnia.

— Rząd Chile przygotowuje projekty celem przyjęcia pół miliona europejskich emigrantów.

— W lipcu br. wydobycie w Niemczech zachodnich 2 miliony ton węgla.

— Wojska amerykańskie odnalazły w kopalni soli w Heilbronn witraże zrabowane przez Niemców z katedry Strasburskiej.

— Syn marszałka Tito, Jarko Bros, musi poddać się zabiegowi chirurgicznemu wskutek rany odniesionej w wypadku. Prasa przypomina, że porucznik Jarko Bros stracił prawą rękę w obronie Moskwy.

— Francuska sieć lotnicza liczy obecnie 135.000 km. W fabrykach lotniczych pracuje 100.000 robotników.

— W Fuldzie odbyła się w czasie od 21 do 27 sierpnia konferencja biskupów niemieckich z udziałem 20 biskupów i kardynała Faulhabera.

— Brytyjscy, amerykańscy, rosyjscy i francuscy rzeczoznawcy finansowi przy sojuszniczej komisji kontrolnej zbiorą się w tym tygodniu w Berlinie. Przedmiotem obrad będzie koordynacja polityki gospodarczej w Niemczech.

— W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Berlinie stanął przed sądem wojskowym Peter Schulz, z zawodu fotograf, pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Sąd skazał Schulza na karę śmierci.

Niemcom nie wolno mieszkać w Bytomiu, Gliwicach i Zabrze

Katowice, 8 września (Polpress). Wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. A. Zawadzki wydał 21 sierpnia 1945 r. zarządzenie o zakazie zamieszkiwania osób narodowości niemieckiej w miastach: Bytomiu, Gliwicach i Zabrze oraz o rejestracji na wyjazd. Na mocy tego zarządzenia zakazuje się osobom narodowości niemieckiej bez względu na przynależność państwową przebywać na terenie miast wydzielonych Bytomia, Gliwic i Zabrze.

Swastyka w miejsce krzyża

Tajne organizacje hitlerowskie działają w Niemczech

Londyn, 8 września (Polpress). Korespondent dziennika „Manchester Guardian” doosił z Frankfurtu nad Menem, że organizacje hitlerowskie rozwijają w dalszym ciągu tajną działalność w Niemczech. Amerykańskie władze wojskowe wykryły ostatnio organizację młodzieży hitlerowskiej, na czele której stał nauczyciel szkoły wiejskiej. Po aresztowaniu okazało się, że jest to SS-owiec, który jest poszukiwany przez władze holenderskie za liczne zbrodnie, dokonane podczas okupacji. Władze

angielskie wykryły w Bremie „towarzystwo religijne” Deutsche Christen, które pod płaszczykiem zebrań religijnych odbywało zebrańa partynne w kościele, przy czym miejsce krzyża zajmowała swastyka. W Wiesbaden natrafiono na tajną drukarnię, która wydawała konspiracyjne pismo hitlerowskie.

„Manchester Guardian” wzywa władze do zdwojenia czujności i do wykorzystania resztek zbrodniczych organizacji, których działalność zagraża pokojowi świata.

Sprawy słowiańskie

Stosunki bułgarsko-radzieckie

Jak doniosły dzienniki, Związek Radziecki nawiązał stosunki dyplomatyczne z Bułgarią, zerwane w czasie wojny przez przystąpienie Bułgarii do obozu niemieckiego. Dzień 9 września 1944 r. stanowi przełomową datą w historii Bułgarii, gdyż od tej chwili bierze ona czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom. Zerwanie z obozem hitlerowskim oraz lojalne wypełnienie warunków zawieszenia broni było podstawą do podjęcia współpracy między obu narodami. W całej Bułgarii odbywają się liczne zebrania i zgromadzenia, wyrażające uznanie dla polityki rządu Frontu Ojczyźnianego, wzmacniającej pozycję Bułgarii na zewnątrz.

Zjazd Frontu Demokratycznego Albanii

W Tiranie odbył się zjazd Frontu Narodowo-Demokratycznego Albanii z udziałem około 400 delegatów. Na zjeździe została omówiona sprawa nadchodzących wyborów do parlamentu oraz sformułowany program Frontu. Zamierzenia idą w kierunku zjednoczenia całego narodu albańskiego dla obrony niezawisłości kraju i oparcia

obecnego rządu, powołanego w czasie walk wyzwolczych, na szerokich podstawach demokratycznych i przeprowadzenia w tym celu szeregu koniecznych reform socjalnych, zapewniających czynny udział całego społeczeństwa w rządach kraju. Jeśli chodzi o stosunki zagraniczne, to podkreślono konieczność nawiązania kontaktów z wielkimi demokracjami świata w szczególności zaś z państwami bałkańskimi.

(sm)

Zjazd b. więźniów politycznych w Pradze

W Pradze odbył się zjazd b. więźniów politycznych obozów koncentracyjnych z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i przedstawicieli nauki. Minister Ochrony Pracy w swym przemówieniu zapewnił b. więźniom opiekę ze strony państwa, które w ten sposób będzie mogło wypełnić dług wdzięczności wobec tych wszystkich, którzy pracą swą i cierpieniem przyczynili się do odzyskania wolności kraju.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Miliard złotych dla Śląska

W czasie Zjazdu Przemysłowego na Śląsku padły ważne słowa z ust min. Mincza: „To, co dotychczas tutaj się działo, było niejako „partyzantką gospodarczą”. Musimy z tym skończyć. Obecnie winien się zacząć okres rzetelnej i ciągłej pracy gospodarczej na ziemiach zachodnich”.

Do tego rodzaju działania niezbędne są następujące warunki: — plan i pieniądze.

Minister Przemysłu uwzględnił jedno i drugie. Bezpłatnie po złożonym oświadczeniu o udzieleniu na cele gospodarcze Ziemi Zachodnich 1 miliarda złotych, tuż po zakończeniu Zjazdu nastąpiło posiedzenie gospodarcze, poświęcone rozdziałowi przyznanych sum pomiędzy poszczególne resorty przemysłowe. Zastanawiając się nad konsekwencją wymienionych faktów, należy przypomnieć co się działo dotychczas w życiu gospodarczo-przemysłowym Ziemi Zachodnich. Okres wstępny należy liczyć od czasu, kiedy poszczególne terytoria Ziemi Zachodnich były obejmowane przez naszą administrację cywilną. Bezpośrednio za oddziałami wojskowymi dążyły tzw. „grupy operacyjne”, mające za zadanie przejęcie spuścizny niemieckiej, zarejestrowanie jej, osadzenie władzy polskiej w poszczególnych zakładach przemysłowych, oraz możliwe ich uruchomienie. Jakkolwiek i niewątpliwie „grupy operacyjne” mają pewne zasługi, to jednak one właśnie były czymś w rodzaju „partyzantki gospodarczej”. Działanie ich było niejako działaniem pionierskim i nie mogło zadowolić potrzeb życiowych Ziemi Zachodnich. Wiemy również, że w każdym okresie pionierskim bywa dużo chaosu i, powiedzmy sobie szczerze — nadużyć. Zjazd Przemysłowy na Śląsku nie zamknął na to oczu. Widział je i widzi min. Mincz, który, jak to słowa jego wygłoszone na Zjeździe stwierdziły, bynajmniej nie objawia specjalnego entuzjazmu dla działalności „grup operacyjnych”. Konsekwencją tego rodzaju stanowiska była decyzja rządu, ogłoszona jednocześnie a przewidująca likwidację „grup operacyjnych” z dniem 1. ewentualnie 15 bm. Kończąc się „grupy”, zaczyna normalna gospodarka przemysłowa, wykonywana przez odpowiednie zjednoczenia branżowe i wydziały przemysłowe.

Ogromna jak na nasze warunki suma miliarda zł, udzielona jako krew obiegowa dla organizmu gospodarczego Ziemi Zachodnich, winna mieć z góry określone i celowe przeznaczenie. Tak też się stało. Przemysł nasz na Ziemiach Zachodnich nader ucierpiał wskutek działań wojennych. Bardzo znaczny odsetek zakładów przemysłowych i kopalni, również dziedzina gospodarki rolnej poniosły straty w budynkach i maszynach. Częstokroć maszyny stoją bez pokrycia (brak dachów) i wskutek tego niszczeją. Zbliżający się okres jesieni wymaga szybkich inwestycji zabezpieczających. Jednocześnie niezbędne są kredyty na zapewnienie odpowiedniej aprowizacji dla rzeszy robotników już pracujących na Ziemiach Zachodnich i tych, którzy w myśl wyrzutu rządu, w liczbie 150 tys. robotników, mają się zjawić na tutejszych terenach. To wszystko wymaga pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Z kolei należy wyjaśnić ogółowi polskiemu, skąd rząd zaczerpnął tak olbrzymią sumę, jaką jest 1 miliard zł. Gdyby postąpiło sposobem najłatwiejszym — Wytwórnia Papierów Państwowych wydrukowałaby odpowiednią ilość banknotów. Byłby to sposób najłatwiejszy. Niewątpliwie jednak pociągnąłby za sobą skutek ujemny w postaci inflacji. Tego należało uniknąć za wszelką cenę. To też w sukurs zabiegom rządu przyszedł ogromny, a nie całkowicie jeszcze zintensyfikowany majątek fabryk i zakładów przemysłowych na Ziemiach Zachodnich w postaci zmagazynowanych wyrobów przemysłowych, półfabrykatów i surowców. Polecenia Ministerstwa Przemysłu idą w kierunku jak najszybszego dokonania inwentaryzacji przez wszystkie fabryki, oraz możliwie również szybkiego przetransportowania gotowych już wyrobów w głąb Polski. Pieniądze z tego źródła uzyskane nie będą zużyte na inne cele, lecz w całości wpłyną do kas instytucji gospodarczych na Ziemiach Zachodnich. Jak więc widać, w danym wypadku chodzi o dwa zasadnicze cele: 1) przysporzenie Ziemiom Zachodnim gotówki obrotowej, na zasadach łatwego do uzyskania kredytu gotówkowego, udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, 2) umożliwienie gospodarstwu przemysłowemu na tamtejszym terenie poczynienia takich inwestycji i remontów, które by pozwoliły na uruchomienie pełnej produkcji, zapewniającej ciągłość pracy wytwórczej.

Kredyty udzielone na cele gospodarcze Ziemi Zachodnich umożliwią przemysłowi rozpoczęcie normalnej gospodarki. Tym samym na Ziemiach Zachodnich kończy się bezpowrotny okres gospodarki bezplanowej, zaczyna zaś czas pracy realnej i zapewniającej państwu warunki normalnego życia.

J. Pd.

Przemysł naftowy w Polsce

Przemysł naftowy uruchomiono jako pierwszy z wszystkich przemysłów na terenach wyzwolonej Polski w lipcu 1944 roku.

Organizacja. Zarząd Przemysłu Naftowego zmienił wielokrotnie nazwę i siedzibę, aż po wyzwoleniu Krakowa i zachodniej polaci kraju przeniósł się na stałe do Krakowa (ul. Krupnicza 34), gdzie mieści się do dziś, jako Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych. Jest to komórka ministerialna, obejmująca dwa Zjednoczenia: Zjednoczenie Przemysłu Naftowo-Gazowego oraz Zjednoczenie Przemysłu Paliw Syntetycznych. Jednoczą one przemysł naftowy na terenie całej Polski.

Zjednoczenie Przemysłu Naftowo-Gazowego obejmuje Dyрекcję Kopalnianą, Rafinerijną i Gazową, Zjednoczenie zaś Przemysłu Paliw Syntetycznych — Zakłady Oświecimskie, przekazywane obecnie przez wojskowe władze radzieckie, zakłady w Kędzierzynie oraz Zakład w Szwarzheide za Dreznem, który zostanie przeniesiony do Oświęcimia.

Ośrodki. Dyrekcja Kopalniana obejmuje sektory kopalniane w Sanoku, Krośnie i Gorlicach, Fabrykę Narzędzi Wiertniczych w Glinniku Mariampolskim i Cegielnię w Polance.

Dyrekcja Gazowa obejmuje sektory gazowe w Jasle z sekcją w Sandomierzu i Elektrownię w Męcince.

Dyrekcja Rafinerijna obejmuje rafinerie w Jedliczu, Jasle, Glinniku Mariampolskim, Trzebinie, Czechowicach, Ligocie oraz Fabrykę Beczek w Limanowej.

Produkcja. Produkcja miesięczna wynosi około 9.000 t ropy, 10.000.000 m³ gazu i 200 t gazoliny. Ropa przerabiana jest w czynnych rafineriach w Jedliczu, Glinniku i częściowo w Czechowicach. Uzupełnia się rafinerie w Jasle. Produkcja ropy osiągnęła mimo zniszczenia i rabunkowej gospodarki, prowadzonej przez okupanta, około 90% produkcji z 1944 roku, stanowi jednak za ledwie 20% całkowitej produkcji polskiej przedwojennej i nie wystarczą oczywiście na pokrycie zapotrzebowania. Wynoszą one już dziś 34.000 t produktów gotowych i rosną w ogromnym tempie, tak, że w krótkim czasie wyniosą prawdopodobnie 100—150.000 t miesięcznie, granica zaś wzrostu na dalszą metę nie da się określić. Składają się na to następujące przyczyny: a) nowo- przyłączone, a uprzedmiotowane tereny zachodnie; b) konieczność mechanizacji i motoryzacji w przemyśle z powodu braku sił roboczych; c) motoryzacja w rolnictwie w związku z otrzymaniem w spadku po okupantach dużego taboru maszynowego; d) aspiracje lotnictwa polskiego do zajęcia miejsca, jakie miał Berlin, który odpadł; e) duża żegluga przybrzeżna i morska, w związku z przyłączeniem nowych terenów nadmorskich; f) motoryzacja armii. Za małe możliwości produkcyjne wyrównuje się przez produkcję benzolu, która wynosi 1000—1500 t miesięcznie (jest to produkt uboczny, otrzymywany przy koksovaniu). Urządza się wiercenia poszukiwawcze, mające na celu odkrycie nowych kopalń ropnych.

Duże są możliwości niewykorzystane przy otrzymywaniu spirytusu z melasy; — tą sprawą interesuje się szczególnie min. Rumiński, który ma duże doświadczenie w tej dziedzinie. Pewne nadzieje pokłada się w produkcji benzyny syntetycznej w Zakładach Oświecimskich. Największe jednak znaczenie ma import: 1) z ZSRR, który dostarcza nam już obecnie gotowych produktów naftowych w dużych ilościach; 2) z Rumunii, która według zawartej umowy handlowej dostarczać nam będzie od jesieni ropy surowej, której dostawa jest dla nas o wiele korzystniejsza od dostaw produktów gotowych, ze względu na nasze rafinerie, nastawione na dużo większą produkcję od naszej krajowej; 3) z krajów zachodnich, co do którego toczą się rozmowy między Polską a USA.

Produkcja gazowa zaspokaja potrzeby własnych kopalń, rafinerii i zakładów przemysłowych. Nadmiar oddawany jest do użytku sieci dalekobieżnej gazociągów, wynoszącej obecnie 760 km. Gazociąg ten zasilany jest ponadto gazem z Daszawy, na podstawie umowy z władzami sowieckimi. W Mielcu buduje się szyb poszukiwawczy gazowy na nowo odkrytych terenach Przedgórzia Karpat. W budowie jest też nowy odcinek gazociągów, dla połączenia pola gazowego w Strachocinie z siecią dalekobieżną gazociągów.

Zbyt. Rozprowadzaniem produktów naftowych, zarówno krajowych, jak też i importowanych, zajmuje się Centrala Produktów Naftowych w Krakowie, ul. Mickiewicza 45. Rozprowadza ona produkty naftowe na teren całego Państwa, za pośrednictwem swojej organizacji handlowej, która posiada oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich i w większych miastach powiatowych oraz składy i stacje benzynowe. Obroty miesięczne CPN-u wynoszą około 70 milionów złotych. CPN wysłała na rynek krajowy z własnych rafinerii w miesiącu marcu 2.540 ton produktów naftowych, w kwietniu 3.380 ton, w maju 9.342 tony, w czerwcu 7.300 ton, w lipcu 9.500 ton.

Pracownicy. Przemysł naftowy zatrudnia obecnie 10.000 pracowników, w tym 850 pracowników umysłowych. Zaznacza się brak inżynierów i techników. Dla wykształcenia sił fachowych, C.Z.P.P. P. wznowił Szkołę Naftową w Krośnie dla wiertaczy, z dwuletnim kursem na kierowników kopalń, z filią w Grabownicy, kurs dla wiertaczy oraz szereg kursów specjalnych dla przemysłu rafinerijnego i gazowego. Przy Szkole Naftowej istnieje bursa, obie utrzymywane są przez C. Z. P. P. Stworzył on też Instytut Naftowy w Krośnie oraz Instytut Badawczy dla Paliw Płynnych. Instytut Naftowy wydaje miesięcznik fachowy pt. „Nafta”. Placę otrzymują pracownicy według umowy zbiorowej, ważnej od 1 stycznia 1945 r. W toku jest wprowadzenie nowej umowy zbiorowej, znówelizowanej, opartej na systemie premiovym, w związku z dążeniem do zwiększenia wydajności pracy. Pracownicy zrzeszeni są w Związku Zawodowym Przemysłu Naftowego z siedzibą w Krośnie. Większość zakładów posiada stołówki. Pracownicy naftowi mają własne domy urlopowe oraz przydzielone „resztówki” majątków ziemskich. 25% pracowników umysłowych oddał C. Z. P. P. do dyspozycji przemysłu na terenach zachodnich.

J. W.

Kronika fabryczna

Wytwórnia przyrządów lotniczych w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze na Dolnym Śląsku władze polskie przejęły dużą fabrykę przyrządów lotniczych pod nazwą „Askania”. Zakład ten w imieniu Polski przejął ob. inż. Bogdan Tamary. Polska nie posiadała dotychczas tego rodzaju wytwórni, a precyzyjny sprzęt lotniczy, służący do pomiarów dystansowych dla samolotów i dział przeciwlotniczych, musiała sprowadzać z zagranicy. Dzień ten, dzięki przejęciu Państwowych Wytwórni Przyrządów Lotniczych w Jeleniej Górze, stajemy się samowystarczalni w tej dziedzinie. Ustupający Niemcy zamierzali zniszczyć całkowicie ten cenny warsztat pracy. Tutaj jednak na przeszkodzie stanął im opór samych robotników-Niemców. Wbrew otrzymanym rozkazom załoga fabryczna, składająca się z dobrych fachowców, zablockowała się w fabryce i oczekiwała nadejścia wojsk radzieckich. Jakkolwiek Armia Czerwona wywiozła pewną ilość maszyn i przyrządów, to jednak pozostałe pozwalają na uruchomienie chociażby częściowej produkcji. Zarazem na mocy układu z rządem radzieckim, zabrane maszyny mają być rewindykowane. Polskiemu zarządowi fabryki należy na najszybszym doborze i wyszkoleniu odpowiednich fachowców polskich, którzy mogliby zastąpić obcy personel. Fabryka mieści się w dwóch dużych piętrowych budynkach i 8 barakach. Przy zakładzie istnieje bogate laboratorium doświadczalne. Pod okiem specjalistów wra prac nad kompletowaniem urządzeń. Dyr. Tamary jest pełen nadziei, że już w krótkim czasie będzie mógł wypuścić na rynek pierwsze wyroby swojej fabryki.

Fabryka nawozów sztucznych w Bogucicach

Fabryka w Bogucicach jest pierwszą fabryką superfosfatu, którą uruchomiono po ciężkich latach niewoli, a góra, jaką wykonała załoga tej fabryki, nie była łatwa, gdyż Niemcy zostawili te zakłady w opłakanym stanie i trzeba było ogromnych wysiłków tak ze strony całej załogi fabryki, jak i Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych, by tę fabrykę uruchomić.

Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych przygotowuje do ruchu dalsze fabryki superfosfatu, a mianowicie fabrykę dr. Roman May w Luboniu koło Poznania i „Pelchem” w Toruniu.

Dzięki przyjaznym stosunkom ze Związkiem Radzieckim mamy zapewnioną dostawę 40.000 ton fosforów w najbliższych tygodniach i po nadejściu tych superfosforów, będziemy mogli wyprodukować dalsze 80.000 superfosforów, by zaspokoić na tym odcinku pierwsze potrzeby rolnictwa na najbliższy okres czasu.

Kino dla robotników fabrycznych

W niedzielę, dnia 2 września 1945 r. wyświetlono w kinoteatrze „Uciecha” film produkcji rosyjskiej p. t.: „Piotr II”.

W niedzielę, dnia 9 września 1945 r. będą wyświetlane następujące filmy produkcji francuskiej: w kinoteatrze „Apollo” film „Je pierwszy bał” i w kinoteatrze „Wanda” film p. t.: „Mayerling”. Początek o godz. 10-ej. Bilety wydał Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego Radom Zakładowym do podziału.

Informacje

Uporządkowanie handlu chemikaliami

Przemysł chemiczny ma ogromne znaczenie niemal we wszystkich dziedzinach życia publicznego i gospodarczego państwa. Różnorodne zastosowanie produktów przemysłu stwarza wielkie możliwości w handlu dla tego rodzaju artykułów. Nic więc dziwnego, że właśnie ta dziedzina stała się ostatnio w Polsce terenem popisuwanym dla wszelkiego rodzaju paskarzy i spekulantów. Aby położyć kres spekulacji w dziedzinie handlu chemikaliami i umożliwić paskarstwo, zarazem w celu udestępienia niezbędnym dostaw surowców dla przemysłu chemicznego po cenach uczciwych, Ministerstwo Przemysłu powołało do życia Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego. Zajmie się ona regulacją cen i właściwym rozprowadzeniem wyrobów chemicznych. Wszelkie fabryki chemiczne

winny być przez nią zaopatrywane w surowce. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego mieści się w Warszawie, ul. Łwowska 17, posiadając następujące oddziały: w Gdańsku, ul. Matejki 4 i w Jeleniej Górze, ul. Wilhelmstrasse 18, poza tym biura sprzedaży: materiałów wybuchowych w Katowicach, ul. Warszawska 6; produktów węglowodórnych w Zabrzu, ul. Zamkowa 1; nawozów sztucznych i gazów przemysłowych w Gliwicach, ul. Górne Wąły 28; produktów organicznych i farmaceutycznych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 55; produktów tłuszczowych w Gliwicach, Górne Wąły 28; wyrobów gumowych i tworzyw sztucznych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 55; artykułów chemii stosowanej, Kraków, Lenartowicza 13.

Traktory amerykańskie

W lutym powstało państwowe przedsiębiorstwo traktorów i maszyn rolniczych. Rozpoczęło pracę z kapitałem 20 tys. złotych. Obecnie posiada ono zorganizowane stacje w województwach kieleckim, krakowskim, poznańskim, w Bydgoszczy i w innych. Przeszkolono już 2 tys. traktorzystów, którzy brali już udział w akcji ornej na wiosnę i obecnie w czasie żniw. Największą troską jest teraz województwo gdańskie. Dotychczas tutaj najoporniej szła akcja zastosowania traktorów. W woj. gdańskim na 15 stacjach pracuje 200 osb. Dotychczas ściągano się i remontowało stare gruchoty. Teraz sygnalizują nadejście pierwszej partii w liczbie 40 traktorów z Ameryki. Przybyły do Tczewa. UNRA nadesłała dotychczas do łódzkiej centrali 700 traktorów. Ogółem mamy otrzymać 3.500 sztuk z czego dla woj. gdańskiego będzie przydzielonych 300 maszyn. Traktory są montowane w Łodzi i stamtąd rozsyłane na miejsca pracy. Traktor amerykański marki „Farnall”, kształtem przypominający egzotycznego owada, porusza się z szybkością do 45 km. na godzinę, ma siłę 40 HP, mocą pociągającą 5-cio skibowy. Traktor ten zaorywuje 7 ha dziennie przy pracy na dwie zmiany. Na jeden ha zużywa — 20 l ropy lub naty. Maszyna posiada poza tym wał transmisyjny, umożliwiający użycie jej przy młóckarni. Przybycie traktorów, zbiegające się z rozpoczęciem orki jesiennej, niewątpliwie będzie radośnie powitane przez naszych rolników.

Tępienie nadużyć

Sprawa nadużyć, dokonywanych na terenie przemysłowym, nabrała tego rodzaju wyrazu, że musiała się nią zająć władze bezpieczeństwa. Oto ostatnio w Łodzi przeprowadzono dochodzenia, mające na celu uzdrowienie stosunków pod tym względem w różnych dziedzinach życia i usunięcia elementów przestępczych. Wykryto ostatnio nadużycia w przemyśle papierniczym, w Państwowym Monopolu Tytoniowym, w przemyśle fabrycznym i urzędzie mieszkaniowym. Arestowano dyrektora administracyjno-handlowego Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego, Zygmunta Siewierskiego, który sprzedał prywatnym przedsiębiorcom gips, przeznaczone dla robotników do rozdania przez związek spółdzielni fabrycznych. Arestowano także Wacława Gocela i Kazimierza Spałka, kierowników sklepów tytoniowych oraz kierownika zakładu sprzedaży P. M. T., Kotowskiego, którzy sprzedawali masowo papierosy na wolny rynek. Ujęto także kilku funkcjonariuszy PMT, współpracujących z Katowickim. Zatrzymano kierowników Zjednoczenia Przemysłu fabryczno-wykończalniczego, inż. Packa i Mirowskiego za wyzniesienia łapówek. Arestowano także niejakiego Pawłockiego, woźnego rejonowej komisji mieszkaniowej, który przez dłuższy czas sprzedawał mieszkania w lokalu samej komisji oraz zaściadał, uprawniając do zabierania mebli z mieszkań opuszczonych i porzuconych.

Akcja władz łódzkich zasznuje na daleko idące uznanie, zarazem należy wyrazić nadzieję, że na innych terenach nasze władze bezpieczeństwa przystąpią do oczyszczenia gruntu z łapowników i złodziei mienia publicznego.

Zbiór kokonów jedwabnika

W Albigowej zakończono tegoroczną hodowlę oprzędów jedwabników. W przeznaczonym na hodowlę pokoju, w liściach sztucznie zrobionego gaiku z gałęzi ustawionych na półkach wzdłuż ścian, widniały setki kokonów. Naučycielki, uczennice i zaproszeni goście „zrywali” te niby owoce jedwabne o delikatnych złotych, kremowych i lososinowych barwach i oczyszczali je z tak zwanej waty, którą kokony są przytwierdzone do liści. Treba na czas zebrać kokony, oczyścić i sparzyć nad gorącą wodą, bo w przeciwnym razie całe hodowla byłaby zniszczona.

Hodowla jedwabników w Szkole Rolniczej Żeńskiej w Albigowej jest właściwie lekcją praktyczną dla uczennic. Zebrano kilka kilogramów kokonów. Większy zbiór, bo około 30 kg. ma w Albigowej ob. Kuźniar. Wyhodował kilkanaście tysięcy gąsienic, karmił je w ciągu 6 tygodni liśćmi morwy, a teraz zadowolony z pięknego zbioru, wybiera się do Milanówka, gdzie otrzyma w zamian za surowiec kilkadziesiąt metrów jedwabnych tkanin. Niektórzy zadroszczą mu. Wielu postanowiło od następnego roku rozpocząć u siebie hodowlę. Przecież to tylko 6 tygodni pracy w okresie przedmiodowym, kiedy jest dość wolnego czasu. Zajęcie czyste, przyjemne, nietrudne, a daje tyle korzyści i hodowcy i polskiemu przemysłowi.

S. C.

Robotnicy mówią:

Zaludnić ziemię odzyskane

Słyszałem i wiem, że Ziemię Zachodnią potrzebują polskiego robotnika. Uważam, że robotników moglibyśmy dać, ale jak sądzę, trzeba by, aby każdy wyjeżdżający wiedział po co i do czego jedzie. Niestety nie wszyscy, którzy z Krakowa wyjechali, są zadowoleni, a to z powodu, że nie skierowało ich do odpowiedniej roboty, według fachowości. Nie można fachowców wysyłać do nieodpowiednich zajęć. Aby temu zapobiec, trzeba by zawczasu wiedzieć, do jakiej pracy i miejscowości dany robotnik ma się udać. W tym celu trzeba by zawczasu wysłać nasze delegacje z poszczególnych fabryk z głębi kraju — na Ziemię Zachodnią, aby tam na miejscu przekonały się o warunkach i możliwościach egzystencji i dopiero wtedy kierować ludzi na zachód. Uważam, że bardzo dobrą jest myśl o opiece naszych starych fabryk nad różnymi fabrykami zajmowanymi na zachodzie. Opieka taka powinna być stała, naturalnie razem z rządem. Robotnik, który zdecydował się na wyjazd, musi wiedzieć i ciągle czuć, że jego koledy, pozostający na miejscu, w dalszym ciągu o nim myślą i w razie potrzeby gotowi są przyjąć mu z pomocą w celu doprowadzenia nowej fabryki do normalnej produkcji. Nie tylko moim zdaniem, lecz i wielu kolegów, na zachód trzeba wysłać najsolidniejszych. Nie powinni tam jechać egoiści, myślący tylko o własnym interesie, ale tacy, którzy będą myśleli o pożytku całego stanu robotniczego i całej Polski. Inna sprawa, że kto decyduje się na wyjazd, powinien dostać możliwie najlepsze warunki egzystencji, bo podobnie jak dobre karmiona krowa daje dużo mleka, to zanedbane zwierzę da go mniej. Robotnik polski na zachodzie, zarówno pod względem mieszkania jak i regulowanego bytu swego i swojej rodziny, musi się tam czuć jako pełnoprawny gospodarz, a nie nędzarz, przychodzący na łaskę. Jeżeli rząd to uwzględni i zapewni robotnikowi nie tylko dobre warunki egzystencji, ale i pełne prawo do współrządzenia nowoobjętymi zakładami, to wtedy jechać będziemy chętnie i bez ociągania się.

Marcin Rychlak

Rok temu

(Według lubelskiej „Rzeczypospolitej” nr. 20)

Jeszcze o reformie rolnej: „Reforma rolna jest nie tylko gospodarczą koniecznością — pisze Józef Wesołowski — lecz i swymistwem społeczną moralnością, likwidacją swięta panów i niewolników, otwarciem drogi wolnemu człowiekowi pracy. I przez to nade wszystko, czasy nasze stanowią nową epokę, co więcej — nową erę”.

Francuzi działają szybko. Co dopiero Francja została uwolniona a już organizuje się 12 sądów wojennych, działających w trybie dorocznym dla osądzenia zdrajców narodu. W Paryżu podjął swe funkcje pierwszy trybunał wojskowy w sprawie zdrady, współpracy z nieprzyjacielem. Bandu z nieprzyjacielem i zamachu na bezpieczeństwo państwa. W samym Paryżu aresztowano 6 tys. osób ze współdziałaniem z Niemcami. Aresztowani zostali ludzie, którzy zajmowali najważniejsze stanowiska, o ile tylko spełniali się kłopotliwymi. Aresztowano również szereg ministrów, t. zw. rządu Vichy.

Wojska radzieckie przekroczyły granicę Bułgarii oraz weszły na obszar Jugosławii. Bułgaria wypowiedziała wojnę Niemcom. Na froncie zachodnim zwycięski pochód wojsk alianckich zatrzymał się chwilowo na linii Zygirya.

Do Lublina przybyli znani pisarze polscy: Helena Boguszyńska i Jerzy Kornacki, którzy zdolni się przedrzeć przez pierścienie wojsk niemieckich w okolicach Radzyna.

Urzędowa agencja angielska Reuter ogłasza komunikat Ministerstwa Informacji na temat rozmów w. Edna z przedstawicielami polskimi w Londynie: „Nie jest tajemnicą, że zgodnie z panującą powszechnie opinią mianowanie gen. Sosnkowskiego następcą Sikorskiego nie leżało w interesach Polski, ponieważ ma on opinię szczególnie niezadowolonego przeciwnika Rosjan. Ostatnie wydarzenia uczyniły z niego przeszkodę dla spraw Polski i Sprzymierzonych. To samo można by powiedzieć o innych przywódcach Polski w Londynie”.

WYŁĄCZENIE PRĄDU ELEKTR. W związku z naprawą linii przesyłowej 60.000 V Kraków—Jaworzno, w niedzielę 9 bm., będzie ograniczona dostawa energii elektrycznej, w godzinach od 7—14. Wyłączone zostaną w miarę potrzeby: Wieliczka, Skawina; z dzielnicy krakowskiej: Podgórze, częściowo Śródmieście, Kazimierz, Czarna Wieś, Grzegorzki, Olsza, Prądnik Czerwony i Nowa Wieś.

DZIS OSTATNI DZIEŃ ZAPISÓW NA 10-LE WYCIECZKI „ORBITU” DO ZAKOPANEGO. Tylko do godziny 15-tej przyjmowane będą zapisy na jutrzejszą „wycieczkę” wycieczkę do Zakopanego, która wyjedzie punktualnie o godz. 6 rano z dworca autobusowego przy pl. św. Ducha. Wycieczkę prowadzi kier. działu jurystycznego „Orbitu”, Marian Zak.

DZIS W „KLUBIE DZIENNIKARZY” (Piłarska 7) wielka celonocna zabawa.

GARBARNIA—CRACOVIA mecz w piłce ręcznej odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 17.30 na boisku Cracovii.

Na zawody Śląsk—Kraków w „Dniu PZPN-u” w Krakowie śląski kapitan sportowy Alfus zastąpił nast. skład reprezentacji: Madejski — Spindel, Brozo — Galkowski, Bomba, Sumara—Hogendorf, Mattes, Bożek, Ruda, Dronia.

Dwudniowy mecz lekkoatletyczny, organizowany przez TS „Wisła”, rozpoczyna się w sobotę, 8 bm., o godz. 15.30. Natomiast drugiego dnia, tj. w niedzielę, organizatorzy będą zmuszeni rozpocząć zawody już o godz. 9.30 rano o 10-tej.

Redaguje Kolegium. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 9—11. Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Adres Wydawnictwa: Kraków, Wielopole 1. Centrala tel. 54560-61-62. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Drukarnia I pod zarządem państwowym, Kraków, Wielopole 1

Milicjanci krakowscy powinni otrzymać numery

Z romantycznego, choć okropnego, okresu wojny przechodzimy do tzw. szarych czasów pokojowych. Bohaterstwo na polu chwały czy też w podziemnej robocie przeciw wrażeń okupantowi, zastępuje szare życie, wymagające nie raz równie wielkiego, bo trwałego wysiłku i żądające niejednokrotnie nawet ofiary z życia. Jest to bohaterstwo dnia powszedniego, w którym pewnym zawodom przychodzi nastawiać zdrowie i swe osoby bez surm wojennych i poszumu sztandarów, ale w ciszy i twardości spełnienia obowiązku w obronie innych, zresztą bardzo rzadko to oceniających.

Do takich kandydatów na bohaterów, zmuszonych ustawicznie, zwłaszcza w obecnych czasach powojennych, wystawiać się na różne niebezpieczeństwa, należą milicjanci. Służba ich ciężka i odpowiedzialna, a niestety mało popłaćta i nie gwarantująca wielkiej sławy jak u żołnierza.

Milicjant to żołnierz porządku,ładu i dobrych obyczajów,

na których straż stać musi ustawicznie w dzień i w nocy, tępić nadużycia i rozplenione obecnie skłonności ku nim. Często musi dosłownie walczyć w pojedynkę przeciw kilku a nawet kilkunastu łobuzom, lepiej nawet od niego uzbrojonym. Dźwigające się z ruin wojennej nasze państwo nie jest w stanie dobrze milicjanta opłacić. Początkowo nie można było zebrać do tej służby doboru solidnej i ofiarnej młodzieży. To też w szeregi M. O. dostawały się różne elementy, z których ona powoli się oczyszcza, kształtując swe kadry coraz bardziej celowo i zawodowo.

Jest jeszcze jeden stopień ku wydoskonaleniu tego doniosłego aparatu życia społecznego i państwowego, to jest ustalenie osobowości indywidualnej milicjanta. Warszawa po dłuższych korowodach i ankietach przeprowadziła w ten sposób, iż

milicjanci otrzymali numery.

Tak było przed wojną we wszystkich policjach na świecie i być musi w naszej milicji, bo numer to nie znak hanby na piersiach milicjanta, ale właśnie jeszcze jeden dowód jego odwagi i o choty ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny. Uczciwy człowiek nie boi się nigdy ustalenia jego osoby, nie uchyla się nigdy spod światła jawności, nie kryje się nigdy poza parawan anonimowości. Uczciwy człowiek występuje zawsze z otwartą przybitą: „to jestem ja, tak postępuję i za to odpowiadam”.

Musimy więc i my w Krakowie wprowadzić tę nową i właściwie zasadniczą składnik unormowania naszej straży bezpieczeństwa w mieście. Numer milicjanta to ważny szczegół przy późniejszych śledztwach i rozprawach, jakie wyznają mogą z jego pierwszej interwencji, przy

wypadku tak nieraz doniosłej dla całokształtu przewodu śledczego i sądowego.

Numer milicjanta, to właśnie będzie jego chluba

i jego uwierzytelnienie u społeczeństwa, że interweniuje w danym wypadku nie „jakiś tam milicjant”, tylko ten określony dokładnie swoim numerem i w ten sposób wykluczający późniejsze ewentualne nieporozumienia czy pomyłki. W wielu wypadkach, gdy różne męty społeczne podsywają się pod odpowiedzialną i ciężką służbę milicyjną, od razu będzie je można zdemaskować, uwalniając zespół Milicji i jej uczciwych funkcjonariuszy od zarzutów i cieniów, jakie rozmyślnie na nią rzucić by chcieli różni opryszkowie i bandyci.

W Warszawie, po przeprowadzeniu tej sprawy i wszechstronnym naświetleniu w prasie, została ona pomyślnie załatwiona i milicjanci warszawscy, opatrzeni numerami, pełnią swą odpowiedzialną służbę ku zadowoleniu tamtejszego społeczeństwa a swojej chlubie. Sądymy, iż rozszerzenie tego środka na całą Polskę a w pierwszym rzędzie na Kraków, nie spotka się ze sprzeciwem milicjantów, bo żaden z nich nie chciałby chyba być posądzonym o chęć uchylecia się od jawności i dopuszczalnej kontroli społecznej jego funkcji oraz sposobu ich przeprowadzania.

Sprawa ta z pozoru drobna jest jednak doniosła ze względu dydaktycznych dla młodzieży, pracującej w Milicji, jak i dla społeczeństwa, które musi zrozumieć, iż milicjantom należy się życzliwość, uznanie, ale także i pomoc gdy któryś z nich znajdzie się w ciężkiej sytuacji zwalczania przebiegłych lub bezczelnych przestępców.

Milicjant to ten, o którym mówi Hamlet, że „ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś” i za to należy mu się trochę serca.

S. N.

DZIS, W SOBOTĘ, 8-GO I W NIEDZIELĘ, 9 BM. Zespół Artystów Opery i Operetki, pod artystycznym kierownictwem Dyrektora Stolecznej Opery Warszawskiej, Janiny Korolewicz-Waydowej, rozpoczyna produkcję artystyczną, złożoną z najpiękniejszych fragmentów oper i operetek. Program pierwszego i drugiego wieczoru rozpoczyna opera Bizeta „Carmen”, z najświetniejszą przedstawicielką roli tytułowej, primadonna Opery Warszawskiej, Janina Tisierapart oraz znakomitymi tenorami Opery Warszawskiej, F. Bedlewiczem i M. Perkowiczem, którzy na przemian kreują rolę Don Josego. Arie Torreadora wykona J. Cacyński, obdarzony pięknym głosem barytonowym. W roli Micaeli wystąpi młodziutka śpiewaczka, Maria Zielińska. Przy fortepianie świetny pianista, prof. Jerzy Garceł. Imprezy odbywać się będą narazie w lokalu „Café Cristal” (Podwale 7, obok teatru „Scalca”).

ODCZYT. Józefi Franciszek, artysta malarz, wygłosi 9 bm., w niedzielę, o godz. 6 wiecz., odczyt p. t.: „Jak przeżywałem obóz”. Sala posiedzeń Okręg. Komisji Związków Zaw. w Krakowie, Rynek Gł. 34, I. p. Wstęp wolny.

Teatr Miejski im. Słowackiego

Sobota, godz. 19: „Zemsta”, komedia A. Fredry.

Stary Teatr

Sobota, godz. 19.30: „Igraszki trafu i miłości”, Marivaux.

Dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej

Sobota, godz. 19.30: „Cyd”, tragedia P. Corneille’a, w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego. (Bilety do nabycia tylko przy wejściu na dziedziniec Biblioteki Jagiell., od godz. 17—19.30).

Teatr Kameralny TUR

Sobota, godz. 19: „Lato w Nohant”, komedia J. Kwaszkiwicza.

Teatr Domu Żołnierza (ul. Lubicz)

Sobota, godz. 19.30: Wieczór polskiego baletu Parnella.

Teatr Lalki i Aktora „Groteska”

Sobota, godz. 18.30: „Zaczarowana kapela”, koncert-widowisko w wykonaniu dzieci ze Skawiny, pod dyr. dr. J. Polańskiego — recytacje Elżbi Zechenterówny.

Teatr Kolejarski (ul. Bocheńska 7)

Sobota, godz. 18.30: „Ojcowizna”, sztuka ludowa R. Domnika.

Repertuar kin krakowskich

od środy dnia 5 września 1945 r.

„Swit”: film produkcji polskiej „Kościuszkę pod Racławicami”.

„Warszawa”: przepiękny amerykański film muzyczny „Meksykańskie noce”.

„Gdańsk”: film produkcji polskiej „Dorożkarz nr. 13”.

„Apollo” i „Szulca”: „Jej pierwszy bał”, film produkcji amerykańskiej.

„Uciecha”: Super-film produkcji sowieckiej „Piotr I”.

„Scala” i „Wanda”: Super-film produkcji francuskiej „Mayerling”.

„Wolność”: Kino i rewia w jednym programie, na scenie „To co lubi Kraków” na ekranie film produkcji polskiej „Jadzia”.

Program Rozgłośni krakowskiej

na dzień 9 września (niedziela)

Godz. 8: Kiedy ranne. Sygnał czasu. Dzień dobry. Program na dzień środy. 8.10: Transmisja z Warszawy. 9: Transmisja ze Stadionu Miejsk. w Krakowie, inauguracji zawodów wojsk. 10.30: Dyktando wiadomości krakowskich. 11.57: Transmisja z Warszawy. 15: „Wieś słucha”: 1. p. ta; 2. gazetka mówiona; 3. Wacław Geiger „Dożni” obraz muzyczny na chór i orkiestrę do słów T. Stacha w wyk. Zespołu wokalnoinstrumentalnego Rozgłośni Krakowskiej pod kier. kompozytora; 4. pogańka dr. Maril Spiss p. t.: „Choroba robacza”; 5. „Obrazki żniwne” w opr. Franciszka Bielskiego; 6. odczyt rymiczny; 7. p. ta; 8: Muzyka ludowa z płyt; 16.15: Słowo o kompozytorach polskich (wstęp do recitalu) powie mgr Jerzy Tuwan. 16.30: Recital fortepianowy Heleny Ottawowej — w prog. muzyka polska. 16.50: Artykuł p. t.: „Wielka rocznica” — inż. Blonickiego. 17: Transmisja z Warszawy. 20.45: Poezja Adama Ważyka — recytuje Maria Billińska — słowo wstępne Heleny Wielowiejskiej. 21: Transmisja z kawiarni „Cyganeria”. Gra orkiestra jazzowa pod kierunkiem Antoniego Tomaszewskiego. 21.45: Transmisja z Warszawy (reportaż dźwiękowy). 22: Muzyka popularna i taneczna z płyt. 22.50: Program na dzień następny. Dobranoc. Hymn.

BYŁY JENIEC WOJENNY WŁADYSŁAW VOGEL, zgubił portfel z wszystkimi dokumentami wojskowymi i ostatnimi pieniędzmi. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do Srochiska PCK Plac Babnowskich 2.

Wolne posady

FRYZJER meski, uczennica potrzebna zaraz. Salon Fryzjerski „Eugenia”, Kraków, Krowoderska 59. 5701-1-2

SŁUŻĄCA z gotowaniem, lubiąca dzieci, przyjeżdżająca. Zgłoszenia: Kraków, św. Filipa 8 m. 7. 4682

FRYZJERKI dwie, trwała, wodna, żelazkowa, manicure oraz męskiego przyjmie, — warunki 50%. Nowy Sącz, Lwowska 22, Fryzjer. 4713

MEODZIENIEC uczący na posyłki potrzebny. Interpr. dy 12. 4748

AKWIZYTOR wydawnictwa, artykułów graficznych potrzebny. Interpr. Kraków, św. Gertrudy 12. 4749

DZIEWCZYNA uczciwa, czyta, potrzebna do pomocy w domu, wynagrodzenie do dobre. Zgłoszenia: Kraków, Bracka 8/2, I. p., oficyny, od 3—5. 4756

FRYZJERKA damsko-męskiego, manicure ucznia i uczennice przyjmie. Kraków, Rynek Gł. 33. 4763

RUTYNOWANA kucharka potrzebna od zaraz. Wiadomość: Firma „Wentl”, Kraków, Rynek 19. 4784

Posad poszukują

ZDOLNY młynarz z długoletnią praktyką poszukuje posady. Może być na Zachodzie. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5630”.

WYCHOWAWCZYNI szuka pracy, posiada świadectwa. Zgł.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4675”.

SZOFR z czerwonym prawem jazdy oraz z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4699”.

SZOFR (czerwone prawo jazdy) z praktyką, szuka posady, najchętniej w Krakowie. Zgł.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4769”.

MASZYNISTKA-KOESPONDENTKA przyjmie godzinowe zajęcia. — Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4786”.

Kupno

MASZYNY świecące kupie. Zgł.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4652”.

KOLBY porządne, ładne, kupi. Kraków, Płosnańska 26, Sklep Dembiński. 4667

KUPIE 16-czeczko dziecięce, metalowe w dobrym stanie. Kraków, Bracka 8/2, I. p., oficyny. 4755

STEARNYE, tegine, trójelanolamine, wazeline, żółta, gliceryne — w każdej ilości kupie. Oferty: Kraków I, skrytka poczt. 593. 4834

MASZYNY introligatorskie, sztanconki i rycówkę kupie. Oferty pod „29”, „Par”, Kraków, Rynek Gł. 46. 4835-1-3

WANILINE, żelatynę, liście, różne korzenie stale kupuje. Kraków, św. Agnieszki 2, sklep. 4837-1-3

MASZYNY do wyrobu gilez kupie. — Oferty pod „28”, „Par”, Kraków, Rynek Gł. 46. 4838-1-3

PAPIERY kolorowe, złote, srebrne, kartony i t. p. kupuje stale J. Pacanowski, Fabryka Pudełek i Litografii, Kraków, Grzegorzka 19, tel. 503-71. 5471-2-2

Sprzedaż

MASZYNY damską Singera, pierwszorzędną, sprzedam. — Kraków, Szlak 17, m. 5, II p. 5330-3-4

SPRZEDAM parę 158 sąż. Bronowice Małe, 146 sąż. Kawiory, Domek jednorod. Borek Zaborza. Wiadomość: Kraków, Kawiory Boczna 20/4. 5698

DOMY, parę, gospodarstwa, sklepy poleca. Biuro „WAWEL” Kraków, Grodzka 60. 5693-1-3

SPRZEDAM 2 kasy ogniotrwałe Nr. 3 nie droga, i kasę kontrolną sklepową. — Oferty: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5661”.

W PROKOCIMU sprzedam parę. Oferty: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5666”.

PIANINO czarne o pięknym tonie i fortepian sprzedam. Kraków, Berka Jozefowicza 9 m. 5. 4588

PRZYCZEPKA do sprzedania 5 ton, nadająca się na wóz konny. Kraków, ul. Starowisna 26. 4591

MASZYNY Singera krypta w nowym stanie sprzedam o kazyjnie. Kraków, Kalwaryjska 24/4, I. piętro. 4593

ŁODÓWKI elektryczną tęno sprzedam. Wiadomość: Kraków, Kasztanowa 2 m. 9. 4604

TOKARKE do metalu sprzedam, względnie zamienię na kaski. Kraków, ul. Marcewiewicza 14. 4616

NADZWYCZAJNA OKAZJA! Kuchnie komfortowa 25 ubikacji, sprzedam za 15% ceny przedwojennej przy alei Słowackiego. **KAROL KULCZYK**, Kraków, Basztowa 10/1, telef. 593-01. 5412-5-6

PARCELE 1.600 m² w Ojcowie sprzedam za 30 tysięcy. **KAROL KULCZYK**, Kraków, Basztowa 10/1, telef. 593-01. 5413-5-5

MASZYNY Singera krypta — sprzedam. Kraków, Klecka 30, m. 4 (przecznica Mogilskiej). 5323-7-10

KAMIENIC, domów i parcel największy wybór posiada: **KAROL KULCZYK**, Kraków, Basztowa 10/1, telef. 593-01. 5414-5-10

300 stor zaciemniających o różnych rozmiarach sprzedam Państwowa Wytwórnia Przemysłu Drzewnego, Kraków, Straszewskiego 25, od 9—10. 4644

SPRZEDAM nowoczesną tebe. Kraków-Prokocim, Kolejowa 1. 4694

ODSTĄPIE parę 40 m² przy ul. Starowisnej. Wiadomość: Kraków, Wolnica 7, sklep z farbami. 4641

SYPIALNIE, lodówki, maszynę do szycia Singera, krypta, sprzedam. Kraków, Jasna 3, m. 6. 4646-1-2

SPRZEDAM piękny damski krakowski stroj wraz z koronami, cena okazyna. Wiadomość: Kraków, św. Anny 11, m. 9. 4683

SPRZEDAM zaraz komfortową willę piętrową z ogródkiem i garażem. Partez wolny po kupnie. Wiadomość na miejscu u właścicieli: Kraków, Dębni, Szwedzka 10. 4664

SPRZEDAM zegar stojący w dobrej szałce, ładnie bijący. Kraków, Wrzesińska 11 m. 1. 4669

SPRZEDAM maszynę nową do liczenia — elektryczną Rheimmetall. Kraków, Obopolna 21/3. 4672

WAGA uchylna 10 kg, wirowka do mleka do sprzedania. Kraków, Skawińska-Bocna 10/8. 4679

OTOMANY, tapczany, łożeczek dziecięce sprzedam Kraków, Floriańska 26, Sklep. 4681

KORDRY na wełnie, piękne do sprzedania. Kraków, Krowoderska 20/16. 4698-1-5

PSA siera irlandzkiego tęno sprzedam młosiłkowi. Wiadomość: Zgł.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4698”.

KAMIENICE, dom jednorodzinny, kilka parcel okazynie sprzedam Biuro „Własna Strzecha”, Kraków, Rynek Główny 10, I. p. 4709-1-2

OKAZJA! Aparat kinowy do wyświetlania sprzedam Komis, Kraków, pl. Dominikański 4. 4712-1-2

AIERDALE-terriery, szczepienia rasowe do sprzedania. Kraków, Litewska 39 m. 3. 4739

WOZEK -auto, materacek do wózka, wianienka, garczek do bielizny, futro perskie na niską i szczipa, zupełnie nowe, do sprzedania. Kraków, Grunwaldzka 10 m. 3. 4764

SPRZEDAM hurtownie lub detalicznie przeszło 20 m materiału płaszczyznowego bielskiego, w ciemnych deseniach. Wiadomość, pomocne do odnalezienia miejsca jego pobytu, wynagrodzić. — Gorczyński, Krzeszowice. 5334

KUCHENKA żelazna z piekarnikiem, piec Dauerbrandt, pianino czarne pełnopancerne sprzedam do sprzedania. Kraków, Topolowa 52, m. 10. 4765

PIĘKNY ton fortepian Steinway okazynie do sprzedania. Kraków, Bracka 8/2, I. p., godz. 3—5. 4757

KSIĄŻKI w zakresie gimnazjum sprzedam. — Kraków, Bracka 6, oficyny 6a. 4770-1-2

FUTRO perskie męskie sprzedam. Kraków, Bracka 6, oficyny 6a. 4771-1-2

PIANINO znakomite okazynie sprzedam. Kraków, św. Tomasza 31/3. 4777

DOM parterowy jednorodzinny z komfortem, ogród w Szwosowicach, do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość: poczta Szwosowice. 4778-1-5

SPRZEDAM meskie ubranie dyplomatke, Kraków, Starowisna 46, m. 10. 4781

HURTOWNIA fotograficzna, polska klisze, filmy, papiery fotograficzne, przybory fotograficzne ceny niskie. Kraków, Gołębia 6. 4824-1-3

KASZ teatralną National na prad czynną sprzedam. Kraków, Łobzowska 26, sklep. 4839

Noclegi

PENSJONAT, Kraków, Radziwiłłowska 31, obok dworca, noclegi, bieżąca woda. 4721-1-10

Lokale

LOKAL duży, piękny, tylko na restaurację odstąpię. — Kraków, Lubicz 9/1. 5711

LOKALU przemysłowego na cichy przemysł na parterze poszukuje. Zgł.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4653”.

LOKALU handlowego w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4827”.

PANNA Gniezdowska prosi o adres: Kraków, Biskupia 11/8, inż. Zawadzki. 4720

DENTYSTY, Karola Pietrzyka, lat 40, wywiezionego z Bielska w lutym 1945, poszukuje. Wiadomości, pomocne do odnalezienia miejsca jego pobytu, wynagrodzić. — Gorczyński, Krzeszowice. 5334

POWRACAJĄCY z obozu Mauthausen prosi o adres: Wiadomość o Juliuszu Buranie Nr. 96851, do: St. Burta i Sp., Kraków, Basztowa 17, parter na prawo. 4741

KOBIERSKA Jolanta Eugenia, zamieszkała w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej 181, poszukuje siostry, braci i całej rodziny Kobierskich oraz wszystkich znajomych. Kto wie o ich losach wyśle usilnie o jakiegokolwiek wiadomość pod adresem: Kraków, ul. Józefa Dietla 13, m. 8. 4775

KTO wrócił z niewoli ze Stallagu IVD Torgau nad Elbą Arb. Komp. D. 111, prosi o wiadomość o losach wyśle usilnie o jakiegokolwiek wiadomość pod adresem: Kraków, ul. Józefa Dietla 13, m. 8. 4775